

Ukraina wykorzystuje do działań wojennych cywilną infrastrukturę

1 kwietnia 2022

Amerykański „The Washington Post” przyznaje, że armia ukraińska wykorzystuje cywilną infrastrukturę do celów militarnych i w związku z tym Federacja Rosyjska może nie zostać pociągnięta do odpowiedzialności za zbrodnie wojenne, gdyż ostrzeliwanie przez nią budynków mieszkalnych może w przypadku stacjonowania w pobliżu zasobów militarnych Kijowa nie zostać uznane za celową zbrodnię wojenną.

„Washington Post” w obszernym artykule, w którym wyraźnie krytykuje ukraińską strategię obrony totalnej, powołuje się na specjalistów w zakresie prawa międzynarodowego i praw człowieka, takich jak Bill Chabas czy też Richard Weir.

Ponadto w ciągu ostatnich tygodni dziennikarze amerykańskiej gazety widzieli na własne oczy sprzęt militarny, taki jak rakiety przeciwczołgowe, działa przeciwlotnicze i transportery opancerzone, które zostały rozłokowane w pobliżu budynków mieszkalnych. Na ulicach w dzielnicach mieszkalnych rozmieszczono także punkty kontrolne z uzbrojonymi ludźmi, barykady z worków z piaskiem oraz skrzynki z koktajlami Mołotowa. Ukraińscy obywatele sami skarżyli się Amerykanom, że w pobliżu infrastruktury cywilnej mają miejsce działania zbrojne, które np. uniemożliwiają nocą sen.

Richard Weir, ekspert organizacji Human Rights Watch stwierdza wprost, że ukraińskie wojsko, na mocy prawa międzynarodowego, zobowiązane jest do usunięcia sprzętu wojskowego oraz żołnierzy z terenów zamieszkałych przez ludność cywilną. Jeżeli tego nie zrobią, stanowić to będzie pogwałcenie prawa wojennego.

Ukraińska armia odpowiada na te zarzuty, że gdyby posłuchali tych rad, to właściwie mogliby nie bronić swoich miast. Współpracownicy ukraińskiego prezydenta z kolei twierdzą, iż w tym konflikcie międzynarodowe prawo humanitarne oraz prawo wojenne nie ma zastosowania, ponieważ, jak twierdzą, celem Putina jest zniszczenie narodu ukraińskiego. Dodaje, że nie może on przeszkadzać swoim rodakom w obronie ich domów, wolności, wartości i tożsamości.

Ukraińcy sami oprowadzają dziennikarzy z zagranicy po osiedlach mieszkaniowych, gdzie rozmieścili swoją infrastrukturę militarną. Weir zauważa, że jeżeli Rosjanie będą atakować cele cywilne w sposób nieproporcjonalny w stosunku do zagrożenia to nadal mogą zostać oskarżeni o zbrodnie wojenne. Jednak wówczas granica pomiędzy zbrodnią wojenną a atakiem na cel wojskowy jest dużo bardziej płynna – militaryzacja przestrzeni mieszkalnej tak czy inaczej musi skończyć się ofiarami wśród cywilów.

William Chabas, kanadyjski specjalista w dziedzinie międzynarodowego prawa karnego stwierdził, że Ukraina nie może używać ludności cywilnej jako żywych tarcz. Ukraińcy najpierw instalują swoje zasoby wojskowe w pobliżu obiektów infrastruktury cywilnej a następnie filmują rosyjskie ataki, chcąc w ten sposób za wszelką cenę wytworzyć materiał mogący posłużyć jako dowód na zbrodnie wojenne Rosji, który zostanie wykorzystany w międzynarodowym trybunale karnym w Hadze. Richard Weir z HRW zauważa jednak że jeżeli w pobliżu zniszczonego przez rosyjską armię celu cywilnego znajdować się będzie zasób militarny, to tezy o celowej zbrodni wojennej będzie można bardzo łatwo podważyć.

W stolicy Ukrainy – Kijowie – nie tylko domy ale także restauracje czy też biura zostały przekształcone w obiekty wojskowe obrony terytorialnej Ukrainy, co spowodowało na rezydujących tam ludzi śmiertelne niebezpieczeństwo i powoduje, że zabudowa Kijowa i innych miast jest tak czy inaczej niszczone, powodując przy tym śmierć niewinnych ludzi.

Bez względu na to jak patrzymy na konflikt ukraińsko-rosyjski stwierdzić trzeba jednoznacznie: ukraińska armia sprowadza swoimi działaniami na ludność cywilną śmiertelne niebezpieczeństwo i powinna za swoje działania co najmniej zostać surowo potępiona.

Autorstwo: Terminator 2019

Na podstawie: [WashingtonPost.com](https://www.washingtonpost.com)

Źródło: WolneMedia.net